

Opał, Droga mleczna (prod. RunForEast)

Utwór 'Droga mleczna' z albumu 'PRZESTRZEŃ' od Opał (premiera 12 maja 2023r.)

Zadzwoń gdy będziesz w potrzebie
Akurat jeżdżę po nocy i nabijam przebieg
Czego nie przeżyję to sen nam zabierze (dlatego...)
Lecę wszędzie i pewnie dlatego wyprzedzam też wydarzeń przebieg
Lecę wszędzie, a stąd rzut beretem tam gdzie smutne oczy i szare osiedle
W bagażniku przewożę sumienie jakbym był dla niego już tylko Uberem
Plan odebrać z punktu B nadzieję
Z punktu A problemy - to nowy podtlenek

Nawet jeśli znaki mówią zawróć inaczej mówią znaki na niebie
Jeśli miałbym odegrać scenariusz jeszcze raz, to wierz mi, raczej nic nie zmienię
W oczach zamknęliśmy planetarium, od kilku miesięcy mgła, zaćmienie
A to miraż tak jak załamanie światła od asfaltu, który odbija promienie

Ciężki but no bo dawno temu sporo przeszedłem, a dla wrogów co gardzą długie w lusterka wstecz
Jesteśmy tylko gwiazdą na autostradzie mlecznej
Niech dom będzie nam stacją
Zalej do pełna serce

Dryfujemy w chmurach, gdy obłok asfaltem
Mijam konstelacje zagubionych ciał
Wciąża czarna dziura kiedy nic nie jest na zawsze
Jak dobrze, że blaskiem wciąż odbija się w nas luna
Gdy obłok asfaltem
Mijam konstelacje zagubionych ciał
Wciąża czarna dziura kiedy nic nie jest na zawsze
Ponad grawitację nie możemy spaść

Obiecałem sobie nie składać obietnic, jeśli niepewnym jest to że je spełnię
A jednocześnie obiecałem sobie już nigdy nie uciekać się do ucieczek
Szarpie ambicją na tylnym napędzie
Kłaniam się nisko, a wysoko mierzę
Mieliliśmy nagrywać numer o tym, że jest lepiej, a nagrywam o tym, że jakoś to lepiej i jakoś to będzie
Nie zjeżdżam z drogi, a bywają kręte
Zdarzyło nam się zarzucać przy skręcie
Teraz się trzymam, a śliskie nawierzchnie
Trzymam się siebie, bo wszystko co na zewnątrz tak nieporęczne
Tylko dla Ciebie mam pasy zapięte, gdy odwiedzam miejsca tak bardzo odległe, że nawet już nie w

Przestrzeń!

Ciężki but no bo dawno temu sporo przeszedłem, a dla wrogów co gardzą długie w lusterka wstecz
Jesteśmy tylko gwiazdą na autostradzie mlecznej
Niech dom będzie nam stacją
Zalej do pełna serce

Dryfujemy w chmurach, gdy obłok asfaltem
Mijam konstelacje zagubionych ciał
Wciąża czarna dziura kiedy nic nie jest na zawsze
Jak dobrze, że blaskiem wciąż odbija się w nas luna
Gdy obłok asfaltem
Mijam konstelacje zagubionych ciał
Wciąża czarna dziura kiedy nic nie jest na zawsze
Ponad grawitację nie możemy spaść